

Co robi Witos?

Napisali dla „Nowego Świata” TADEUSZ WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI

Od czasu swego upadku premierowskiego, od owego dnia, gdy się rozciągnął na całą długość — szerokość swej wójtownskiej wierzchołkowo-brzochołkowskiej postaci — Witos rozpoczął żywą działalność „poza Warszawą”, znacznie żywszą, niż za czasów swego rządzenia.

Witos upadł jako premier, ale nie upadł na duchu. Upadł na głowę, ale odrzucał stąskani na rękach i na rękach chodził zaczyna ku zdumieniu wszystkich utalentowanych polityków. Na rękach do głębi nogami.

Przedwziętym „od Krakowa powiał wiatem”. Kraków bo wiodem na Wawel, ma „Czas” i zrównoważoną konserwę, do której właśnie Witos począł robić oko — i puścił się w umięzi.

Bo to — poczuli — wszyscy jesteśmy z Piasta (bez cudzych słów). Jeśli ten „wysoki rzund” nie wymyślił prochu — to nie znaczy, aby nowopowstały nie wpał na pomysł. Od tego jest głowa, właśnie polityczna.

A więc narady krakowskie Witos’a za Stańczykami. Była mowa o rozszerzeniu władzy prezydenta, o zmianie ordynacji wyborczej o nowych wyborach do Sejmu, o utworzeniu „Konsorcjum” do ideowego sfinansowania nowego stronnictwa agrarno-ludowego, które miał piastować i czasowością pamiętać. Była nawet mowa o przeniesieniu stolicy z Warszawy do Krakowa, mowa o czemś w rodzaju puszczęnia Wisły w odrośniętym kierunku, ale to wszystko jakoś nie podzielało na „obustronnie serca” i zatwardziało żółdki meżów krakowskich — i cała ta podwawelska kampania Witos’a przychła.

Potem dowiedzieliśmy się o sukcesach Witos’a w Poznaniu. Był tam „trzymal mowę” niedługą i zewsząd mu wołano: „Jeszcze jeden taki cud”, taki nowy witosowy „cud nad Wisłą”, który, niestety, skończył się na tem, że nad całą Polską zaczęło się unosić widmo rozpaczy, wcale niepodobne do owego świętego, co to się dał widzieć w roku 20-tym Józefowi Hallerowi i S-cc. Okolicie zatem, gdzie ongi sprawował „witosowski „władz poznaniński”, gdzie kursowała bajka o „konto-kradzież” — okazywały się Witosowej drodze, bogate we... wspomnienie, które ułatwia drogę do serc agrarijuszów.

Następnie mieliśmy wiadomość, że Witos zaczyna kłopotliwac chadecę, upatrując w niej dołdową wspólniczkę do nowego inżynier politycznego. Ale o tem narazie cicho, kronika międzyklubowa jeszcze nie jest głodna.

Biorąc pod uwagę te starania Witos’a — trzeba mu przyznać nadzwyczajną energię i spryt, ów chłopaki rozum człowieka umiejędożca szukać sojuszników.

Sobieszników tych w dalszym ciągu szuka sobie Witos na pracy. Jest to zupełnie zrozumiałe. Złogaczony chłop, dorobkiewicz powojenny, umięty handlowca i plótnem i skórą, słowem, chłopski burza poszedł po linię najmniejszego oporu i największego apetytu, który rósł w miarę jedzenia. Jedzenie to polegało na robieniu majątku i kariery politycznej, do której Witos zresztą ma wszelkie prawa, a ponieważ i dane „naturalne”.

Witos dzisiaj już nie ma na nie wspólność z proletariatem wiejskim, z tym ornym kmienciem, który żyje nie z procentów, lecz jedynie z pracy wkładanej w ziemię wraz z ziarnem.

Wzrostę on dzisiaj i faktycznie (materiałnie) i ideowo chłopskiego kapitalizmu, bościałowskiego obzarnika, który wcale nie jest ani gorzej ani lepiej od t. zw. pana-obzarnika, pana — kapitalisty, jest w dodatku mniej od tegoż kulturalny. Gdy trzeba, magmat wiejski potrafi wycisnąć ostatnią kropkę potu z (Ciąg dalszy na str. 6-7).

Gospodarka Chjeno-Witosowa

WITOS NA KOSZ SKARBU ZAOPATRYWAŁ PIASTOWCÓW W NAFTĘ, WĘGIEL I SÓL

KRAKÓW, 14 kwietnia. (Początek) — Na czwartkowe posiedzenie sejmowej komisji do walki z drożną ceną Baranowski (Wyzwolenie) referował wniosek posła Bartla (Wyzwolenie) w sprawie udzielenia przez byłych rządów Witos’a zniżki na Kmiecie soli, naftę i węgiel, oraz zniżki taryfowej na koleje małopolskiemu T-wu Rolniczemu w Krakowie, którego prezesem jest P. Witos.

Okazało się, że w listopadzie r. ub. pan premier Witos wydzielił p. Szwylkowskiemu, ówczesnemu ministrowi przemysłu i handlu, aby zawarł umowę z małopolskim T-wem Rolniczym w Krakowie, celem dostarczenia temu Towarzystwu 5,000 ton węgla ze zniżką 33 procent od hurtownych cen sprzedazy; 50 cystern naftę ze zniżką 50 procent i 2,690 ton soli ze zniżką 50 procent, oraz aby udzielił wspomnianemu T-wu zniżki taryfowej kolejowej 25 procent na przewóz tych artykułów.

Gdy przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu zwrócili uwagę rządowi p. Witos’a, że ta transakcja pocignęta za sobą bardzo wielkie straty i że zakłady przemysłowe stary, tych nie pokryją, odpowiedziano im, że pan premier porozumiał się z ówczesnym ministrem skarbu p. Kucharskim i ministrem skarbu wszystkie te straty poniesie. Na transakcji tej skar pa-

Sensacyjny dokument w „Nowym Świecie”

List matki do Wandy Stopa

Oryginał w rękach policji nowojorskiej

Barzo mi przykro, że nie przyjechałaś na święta, tak długo nie pisałaś i wymaginalam sobie, że napewno przyjeździeś. Wyplakałam się nad listem, który pisałaś do Wacka, że nie zobaczy cię na święta. Tak bardzo tęskniłam za Tobą. Martwiły cię bardzo o ciebie, lecz ja ci nie bardzo odrazałam, wiesz, że do Nowyorku, bo wiedziałam, że tam dużo atrakcji i że rozrywki się trochę i to ci będzie lepiej. Ja nie jestem obcą, dla twoich interesów choć mi nie nic nie mówiała. Powiedziała mi to serce matki, która kocha swoje dziecko, dowiedziała się bardzo wiele od obcych ludzi. Zebys miała trochę więcej zaufania do swej matki to byłoby ci lepiej. Radzę ci rzucić to wszystko i wybrnąć z tego bagna, bo przedmiot twoich cierpienia nie jest wart kopnięcia nogą. Wyrób sobie wolę, użyć król stanowicy i energiczność.

Jesteś młoda i wykształcona, więcej, aniżeli ja, lecz i ja umiałam wydobyć się z wielu trudów i zmartwień w swoim życiu. Wiele kobiet wyszło tak na marzelistwie jak i ty i umiały wybrnąć, więc czemu ty, córka kochana, masz być głupsza od nich. Jeżeli ci chodzi o pieniądze to zawsze jestem gotowa ci pomódz. Mam takie przeczuć, że gdybyś się pozbyła swego kłopotu odkryłabyś zdrowie fizyczne i duchowe. Widziałam się z Jarekiem, pytał się troskliwe o ciebie. On za twoje interesy i chce pomóc tobie, lecz tak samo mówi jak i ja, że dla ciebie nie ma pomocy póki się nie wydotaniesz z tego bagna, w którym się znajdujesz obecnie. Ratunek trudny. Dobra krew w tobie płynie i sama przyznał, że żalowałam ci mągo. Dziękuję ci za pisanizkę i czekam, aż ty wrócisz, wtedy uradzimy sobie „good time”. Chłopczy dziękują ci za krawaty. Odpisz kiedy przyjeździeś nazad do Chicago. Posyłam wiele pozdrowień dla swoje ukochanej córki. Twoja,

MAMUNIA.

Aljanci przyjmują beż za strzeżenie plan ekspertów

Francja jednak wspomina gwarancje bezpieczeństwa — Finansiasta Morgan naradza się nad wielką pożyczką dla Niemiec

PARYŻ, 26 kwietnia. — Noty przesłane do międzynarodowej komisji odszkodowawczej przez wszystkie wielkie mocarstwa w sprawie planu międzynarodowych ekspertów finansowych stwierdzają jednomyślnie bez zastrzeżeń przyjęcie planu ekspertów finansowych, dla załatwienia sporu odszkodowawczego. Jedynie Francja w swojej nocie wspomina ogólnie o gwarancjach bezpieczeństwa swej granicy od strony Niemiec. Włochy kategorycznie się oświadczyły za przyjęciem planu międzynarodowych ekspertów jako „miarodajną całość”, która powinna być wzięta w całej swej zawołaności bez zastrzeżeń i kwalifikowania.

Anglia w swej nocie powołuje się na swe dawne oświadczenie, iż nieodmiennie zgodzi się na plan ekspertów jako ułożony przez beżstronnych ekspertów międzynarodowych, który jedynie może być punktem wyjścia dla załatwienia sporu odszkodowawczego i środkiem do przywrócenia normalnego stanu finansowego w powojennej wewnętrznej rozterkami nekanej Europy.

WIELKA KATASTROFA OKRĘTOWA PRZY WYBRZEŻACH KOREI

200 STUDENTÓW GINIE SKUTKIEM ROZBIJANIA SIĘ OKRĘTU

TOKIO, 26 kwietnia. — Dwustu studentów koreańskich utonęło przy wybrzeżach Zachodniej Korei w pobliżu portu Czin-jampo, gdy okręt na którym jechali dla zwiedzenia japońskiej floty wojennej stojącej na kotwicy niedaleko wybrzeży wjechał na jeden z okrętów stojących na kotwicy i wkrótce potem szybko zatonął. Skutkiem burzliwego morza ratunek robotników był prawie niemożliwy.

Wód powstańców marokańskich pragnie pokój

LONDYN, 26 kwietnia. — Abd-El-Krim przywoła powstańców marokańskich w liście danym korespondentowi londyńskiego Daily Mail zwrócił się do premiera Macdonalda z prośbą, by poprosił Hiszpanię o zaprzestanie wojny przeciw Marokku. Abd-El-Krim obiecał wysłać delegację do przysięgłego twarzenia warunków pokoju pod warunkiem, że terytorjum Rif zostanie uznane niepodległe.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego

ŚWIATOWA KONFERENCJA IMIGRACYJNA NIE ZOBOWIĄŻE ST. ZJEDN. DO NICZEGO

Uczestnictwo Ameryki będzie miało tylko „techniczny” charakter — Niema mowy o żadnej nowej umowie imigracyjnej

WASHINGTON, 26 kwietnia. — Jakkolwiek departament stanu pryncypnie jest rozwiązywaniu „ugody honorowej” z Japonią przez przeprowadzenie nowego bilu o ograniczeniach imigracji, rząd Stanów Zjednoczonych nie będzie wchodził w żadną umowę międzynarodową, która by miała uokrócić prawo kongresu amerykańskiego do regulowania napływu cudzoziemców do Stanów Zjednoczonych.

Tej treści oświadczanie wyszło wczoraj z departamentu stanu w wyjaśnieniu uczestnictwa Ameryki w zbliżającej się międzynarodowej konferencji imigracyjnej w Rzymie.

Przyjmując zaproszenie na światową konferencję w Rzymie, której otwarcie nastąpi 15-go maja, sekretarz stanu Hughes zaznaczył wyraźnie w nocie do rządu włoskiego, że Sta-

PLAGA SZPIEGOSTWA NA WOLYNIU

SZPIEDZY BOLSZEWICY TRUDNIĄ SIĘ TAKŻE ZŁODZIEJSTWEM

WŁADZE POLICYJNE POLSKIE ROZBIŁY JEDNĄ Z BAND ROZBOJNICZO-SZPIEGOWSKICH

WARSZAWA, 26 kwietnia. — Polska policja państwowa wykryła na Woliynie tajną bandę bolszewicką złożoną z samych Rosjan, która oprócz szpiegowstwa zajmowała się rozbójnictwem i złodziejstwem. Dokumenty, które wpały w ręce policji państwowej wykazują, że banda należy do ogólnej bolszewickiej organizacji szpiegowskiej na Ukrainie z główną siedzibą w Charkowie, do której także należeli Machno i gen. Tiutiunyk. Przyłapani przez policję polską członkowie bandy zeznali, że przedostawali się z Ukrainy do Polski nie dostali potrzebnych im funduszy dla uprawiania szpiegowstwa, zmuszeni zostali do zdobywania środków do życia kradzieżą i rozbójnictwem. Policja przypuszcza, że wlaściwym powodem rozbójnictwa uprawianego odważnie przez szpiegów było zachęcenie miejscowej ludności ukraińskiej do śmielszego oporu względem władz polskich, które ostatnio chwyciły się radykalnych środków dla wytipienia plagi bandytryzmu, trapiącego od dłuższego czasu kresy wschodnie.

WIZYTA POLSKIEJ DELEGACJI W WIEDNIU

Polacy i Austriacy dla dobra swych krajów będą współpracować na polu pokojowej odbudowy gospodarczej

WIEDŃ, 26 kwietnia. — W siedzibie gremium kupiectwa wiedeńskiego odbyła się konferencja między kupcami austriackimi a delegacją polską. Mówiła powitała wygłosił przewodniczący gremium Korneo Schipier i wiceokrol Frank, który powitał delegację polską w imieniu rządu austriackiego. Mówca podkreślił, że wizyta polskiej delegacji wynika z nowego kursu polityki gospodarczej pomiędzy narodami, która łączy do wznowienia współpracy wszystkich narodów przez doskona-

nie komunikacji i wymianę dóbr pomiędzy poszczególnymi krajami. Mówca spodziewa się, że stosunki między Polską i Austrią pójdą ta właśnie drogą.

W imieniu delegacji polskiej przemawiał profesor Okolski, dziękując za serdeczne przyjęcie, zgwołone delegacji polskiej przez kupiectwo austriackie. Poznanie austriackich stosunków gospodarczych przekonało delegację polską, że w sprawie kol gospodarczych Polski z Austrią jest koniecznością gospodarczą.

NIEMCY ZACIĄGAJĄ POŻYCZKĘ W ST. ZJEDN.

GROŻBA STRAJKU POCTOWEGO WE FRANCJI

PARYŻ, 26 kwietnia. — Pracownicy pocztowy zagrozili biernym strajkiem dla zmuszenia rządu do dania im podwyżki 1,800 franków rocznie z powodu wieloletniej drożyzny.

Pracownicy pocztowy, jako funkcjonariusze rządowi nie myślała porzucić pracy, ale wykonując ją w ten sposób, by robotnia nie została wykonana. Jeden z pocztowych przepisów, obowiązujący Hisztonówz francuskich do odczytywania każdej otwartej kartki pocztowej, by nie zawierała groźb, albo wyzwisk dla osób, do których są adresowane. Listonosze, korzystając z tego przepisu, postanowili podczas biernego strajku odczytywać otwarte kartki tak długo, aż upłyną godziny wyznaczone im do pracy, pozem będą mogli legalnie odejść na spoczynek.

Odmienny pogląd senatorów na płacz dzieci

WASHINGTON, 26 kwietnia. — Senator Dial, przemawiając przeciw zatwierdzeniu uchwały kongresu o wywyższeniu na 10,000,000 dolarów na ratunek głodnych dzieci niemieckich, wyraził przekonanie, iż rząd nie miał prawa szafować pieniędzmi publicznemi dlatego, że gdzieś dzieci przynierają głodem. Dobroczynność musi zacząć się w domu, a państwo, którego dzieci przynierają głodem, powinno parować się, by odmiennie nie obrabować przodków z ostatniego kawałka chleba.

Ważny Zjednoczenie nie myślał się

Ważny Zjednoczenie nie myślał się wyzwać jakokolwiek międzynarodową, emigracyjną lub imigracyjną umowę.

Reprezentantami St. Zjedn. na konferencji w Rzymie będą Homer Byington, konsul generalny amerykański w Neapolu, zastępca sekretarza prasy Henryn. Komisarz imigracyjny Husband i chirurg generalny Cummings z departamentu zdrowia publicznego.

Z departamentu stanu oświadczono, że konferencja będzie miała czysto techniczny, nie dyplomatyczny charakter, że nie będzie wyposażona we władzę podpisywania konwencji międzynarodowych, a ograniczy się tylko do zebrania, w formie notu lub deklaracji, wszystkich fundamentalnych zasad, które uznają za nadające się do użytkowania w ogólnie-międzynarodowych lub specjalnych umowach.

NIEZWYKLE WESELE ZYDOWSKIE W RUMUNJI

Z udziałem 10,000 gości z Polski, Węgier i Czechostowacji

PARYŻ, 26 kwietnia. — W rumuńskiej wiosce Matlarnoszew, rabin Tittelbaum wyprawił wielką uroczystość za maż również za rabina, niezwykle wesele, w którym wzięło udział 10,000 gości z trzech różnych krajów: Polski, Węgier i Czechostowacji.

Na ucztę wesele rabin zakłubił 300 baranów, 160 cieląt, 2,100 gęsi i 3,000 kur. Różnego rodzaju napoje były różnawane gościom z wozu specjalnie w tym celu zbudowanego.

Francuzi planują lot do Bieguna

PARYŻ, 26 kwietnia. — Francja zamierza wziąć udział w wysiłkach powietrznych do biegunu północnego i półbiu Norwegia, Amundsen, który samolotem w towarzysztwie znanego korespondenta amerykańskiego, Floyd’a Gibbona planuje podróż do biegunu.

Francuski ministerstwo marynarki oświadczyło gotowość dostarczenia dwupłatowca do tego lotu, który ma się rozpocząć na Wypokach Spitzbergen. Jeden z dzienników paryskich ofiarował 100,000 franków na grody dla zwycięskiego lotnika francuskiego.

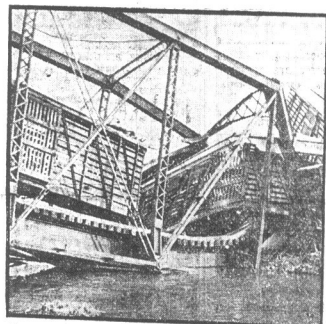
★ TYGODNIOWA KRONIKA ILLUSTROWANA ★



Evelyn Nesbith pisze w obecności swego synka pamiętnik, który drukowany jest w jednym piśmie nowojorskim



Najnowsza slawa nowojorska, bandytka, którą aresztowano we Florydzie, przywieziona została do New Yorku, gdzie ją OWACYJNIE witano na dworcu



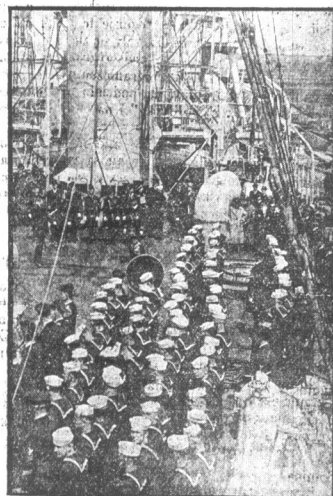
Masywny most kolejowy uległ zniszczeniu, gdy po nim przejechał pociąg złożony z 20 wagonów



Marja T. Allen, stojąca na czele armji policjantek angielskich, przyjechała do New Yorku na krótką wizytę



Effim Jagoieff, były milioner rosyjski obecnie pracuje na farmie w Kalifornji. Jego chlebodawca nie wiedział kim jest



Zaloga krawownika Trenton czekała w Philadelphii na oficjalny akt objęcia okrętu od dyrektora warsztatów okrętowych



Departament rolniczy nabył okazowe dwie głowy kapusty ważące po 77 funtów.



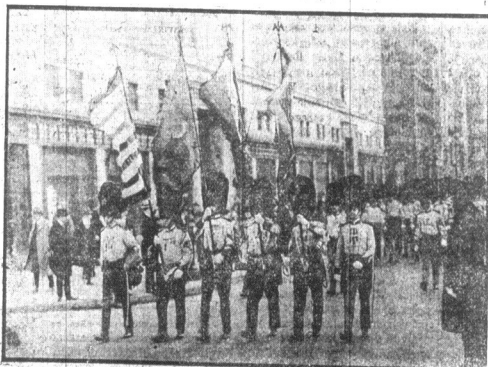
Delicko to znalezione zostało przez królową włoską w wodzie, gdzie w kółeczku żyło przez kilka dni. Królowa zaadoptowała je



Fani Sebastian Marroquin z San Francisco stała się matką 24-letniego dziecka



Dorothy Dalton, piąta żona Arthura Hammera, który jest jej drugim mężem, uśmiecha się zadowolona



Procesja starej gwardji 98 po Piątej Ave. Weterani wracają z kościoła po nabożeństwie



Dwie siostry sjamskie, zroszczone na całe życie pędzą żywot cichy w San Antonio, Texas, gdzie grają szaję, czytają i podlewają kwiaty

SKARBIEC WIEDZY

przewodzi
HAKI-BEY

Trzeba się uczyć — upłynął wiek złoty.

I. KRASIKI.

W dziele niniejszym zamieszczamy będziemy co tydzień w niedzielę sporządzone przez różnych dzielnicy, na które w ciągu tygodnia dawać będziemy odpowiedzi. Jedni czytelnik sam znajdzie odpowiedź — ten lepiej.

Dział ten należy traktować jako pobudkę i zachętę do samostanowienia się. Nie należy bezwzględnie drugiego człowieka. Kilka chwyt, poświęconych dniem się przy nadaniu, dają po prostu samą wiedzę.

Katastyki siebie i zachęcający do kształcenia innych, bo Wiedza — to potęga. Bądźmy potęgą!

HISTORIA STAROZYŃNA

Jakie są dzieje państwa chińskiego? Dlaczego Chińczycy nazywają się „kolebką cywilizacji”? Jakie są w niej panujące religie? Jaki jest charakter jej polityki?

Początki państwa chińskiego tego w mrokach dalekiej przeszłości. Jest tylko wiadomym, że gdy narody Europy jeszcze nie budziły się do życia kulturalnego, w Chinach kwitła już bujnie cywilizacja i działał sprawny aparat państwowy. Dlatego Chińczycy po Egipcjanach i Babilonijczykach uważane są za „kolebkę cywilizacji”. Jedni z najdawniejszych czasów, aż po ostatnie lata były chłodziem monarchijn, gdzie władza cesarska przechodziła z ojca na syna.

Najstarszą historyczną dynastią była dynastia Czou, założona przez dzielnego i mądrego cesarza Woo-Wang. Rządziła ona Chinami od 1100 do 258 roku przed Chrystusem. W szóstym stuleciu, za panowania cesarza Liang-Wang żył i nauczał słynny mędrzec i moralista chiński Konfucjusz.

Za czasów drugiej dynastii, Tsin, władcy chińscy przyjęli tytuł imperatorów (Hoang). Przy imperatorze Che-Hoang-Tsi zaczęła się w r. 214 przed Chrystusem budowa słynnego muru chińskiego, który miał być wałem ochronnym przeciwko napadom sąsiednich Mongołów. W roku 65 naszej ery w Chinach zaczął się utwierdzać buddyzm. Buddyzm napotkał tam już dwie stare religie: Konfucjanizm i Taoizm. Nastąpiła epoka wspaniałych pomiędzy wyznańcami Konfucjusa Ta i Budda. Chiny rozpadły się na kilka części. Przez kilka wieków panowały chaos i zamieszanie. W r. 960 udało się jednemu z cesarzy zjednoczyć w całość państwo, lecz cienie napadły sąsiednich Mongołów przeszkadzały odbudowie kraju.

W trzynastym wieku Mongołowie pod wodzą genialnego Dżengis-Chana i syna jego Ogdaja podbili Chiny i w roku 1259 syn Kubaj-Chan ogłosił się imperatorem chińskim i założycielem nowej, mongolskiej dynastii. Na znak zależności od Mongołów Chińczycy zmuszeni byli do noszenia warkoczy, co już zostało na zawsze ich zwyczajem. Dynastia mongolska panowała do roku 1368, poczem została przejęta przez Chin a na jej miejsce zajął nowy dynastyjski książę chiński Kung-Wu. Jeszcze raz jednak udało się obywateli uważać na tronie cesarskim. W r. 1711 roku 27 latych wólk Mongołów pod wodzą Tung-Czi-choang-Chiny i Tung-Czi-choang ogłosił się „niebieskiego państwa”. Dla wywołania głębszego i trwalszego wpływu na państwo, przesiadł on stolicę z Nankinu do Pekinu, który nie pozostaje aż do dzisiejszych czasów.

Pierwsze wiadomości o Chinach przyleciały do Europy sławny włoski podróżnik, wenecjańczyk Marko Polo, który w trzynastym wieku bawił na dworze cesarza chińskiego, gościnnie przezeń podejmowany.

Chińczycy byli zawsze samo-wystarczającym narodem, który starał się trzymać na uboczu od spraw obcej polityki. Nie posiadając w sobie żadnych zaboborów i instynktów, Chińczycy z najwyższą niechęcią znieśli rękę swego, nie narodził się w swej nacji. Złotokleśne apetyty europejskich rządu zabory, który w 1840 r. w Anglii, Niemcy, Francja a ostatnio Japonia które wykazywały wuję dobroduszną i łagodność Chińczyków, zebrał się już na swoje podziółki z tegoż kołosa, spotykają się od czasu do czasu z gwałtownym protestem ze strony Chińczyków. Protest ten wyraża się najczęściej w okrutnych masakrach misyj i kolonii europejskiej, a raz nawet wyraził się w krwawej wojnie, zwaną bokserską, która na jakiś czas ostudziła zabory zapal europejskiej imperialistycznej.

Nie wtrącając się do nikogo, Chińczycy chcą, aby nikt nie wtrącał się w ich sprawy. Symbolem polityki osobniena służby do dziś dnia mur chiński. Kult do przeszłości i niewolnicze trzymanie się zwyczajów przodków sprawia, że naród chiński choć od niepamiętnych czasów wyrzucił w siebie „kuzła kultury” i rozwinął naukę i wynalazki, zaskrzepł jednak i skostniał w starych formach i do tysiąca lat nie uczynił prawie nic w kierunku nowożytnego postępu.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

NEWARK

Miasto Newark rośnie

Z rządowego biura cenzusowego w Washingtonie nadesłano do Newarku raport obliczenia mieszkańców tegoż miasta.

Newark obecnie liczy 455,606 mieszkańców. W roku 1920 było 415,500 mieszkańców. W roku 1910 było 414,524. W ostatnich czterech latach przybyło 41,106 mieszkańców.

W tym miastach przybył znaczny procent mieszkańców.

W sądzie

Od czasu gdy prawo prohibycyjne miało swój początek, sędzia federalny Lynch zasiada na ławie oskarżeni i osądza oskarżonych o przekroczenie technicznych przepisów. Oskarżeni uniewinniają się wydmówkami nieraz śmiesznie. Wczoraj usłyszał on całkiem oryginalne usprawiedliwienie się: Jerry Leonards z pn. 301 Walnut ul. jest właścicielem restauracji. Niedawno temu agenci federalni urządzili „raid” na jego restaurację i skonfiskowali dwa galony munszajnu. Wczoraj sąd wyrok, Michael Breitkopf stał w tym przed sądem Lynch. Jak mówił w jego obronie: „W restauracji mój klient, bo z niego nie pija jej, jak by było przepadło przez doktora. Przynośli mi ją zabrał sobie aż dwa galony.”

Sędzia rozemniał się i powiedział: „A to oryginalne i pierwsze raz słyszę coś podobnego”. Wyrok z większym usmiechem za potękał przepadło dolarów kary.

Liczy 19 lat, oskarżony o bigamię

Choć liczy dopiero 19 lat, Louis Williams z pn. 60 Mercer ul., słyne on ze swej karjery matrymonialnej. Wczoraj aresztowany go policja tujejsza na żądanie dwóch jego żon. Oświecił się oskarżenie prawie jednocześnie. Wczoraj sądził go sędzia federalny z wyrokiem na 30 dni więzienia.

W sądzie

Od czasu gdy prawo prohibycyjne miało swój początek, sędzia federalny Lynch zasiada na ławie oskarżeni i osądza oskarżonych o przekroczenie technicznych przepisów. Oskarżeni uniewinniają się wydmówkami nieraz śmiesznie. Wczoraj usłyszał on całkiem oryginalne usprawiedliwienie się: Jerry Leonards z pn. 301 Walnut ul. jest właścicielem restauracji. Niedawno temu agenci federalni urządzili „raid” na jego restaurację i skonfiskowali dwa galony munszajnu. Wczoraj sąd wyrok, Michael Breitkopf stał w tym przed sądem Lynch. Jak mówił w jego obronie: „W restauracji mój klient, bo z niego nie pija jej, jak by było przepadło przez doktora. Przynośli mi ją zabrał sobie aż dwa galony.”

Sędzia rozemniał się i powiedział: „A to oryginalne i pierwsze raz słyszę coś podobnego”. Wyrok z większym usmiechem za potękał przepadło dolarów kary.

Co robi Witos?

(Ciąg dalszy ze strony 1-4)

człowa robotnika, nie opuszczając mu ani na chwilę, ani na jakichkolwiek, czy maśle, o którym biedne dzieci robotnicze jedynie marzą na jawie i we śnie. Gdy trzeba — to chłop idzie z drągami (woj. Białostockie, gub. Turów) — aby odebrać te ruchomości, które im zafantazjowano wobec odmowy zapłaty podatku.

Polski zbrogociano chłop jest tym bardziej gorzki od biedniejszego „pana”. Jest chciwy i nieokrzyszany. Jest sobie. Niema potrzeb kulturalnych tak dalece, że myje się jedynie raz koło „Wielkiej Nocy” (mowa o kapeli). I tego chłopca, nadejście jego, czy jego jawnie — obawia się nasz przeczulony, sejmograficznie wrażliwy Żerowski, gdy przepowiada nadejście neo-Sosł. Przypuszczam, że wielki plusz na na myśl tego chłopca, od „spółki” — tego nie miało miejsce, którego lato namówi do gwaltu, tak np. jak — to miało miejsce w Rosji carskiej a potem bolszewickiej. Ja zaś śmieję przypuszczając, że dla Polski gorzej jest ten zbrogociano chłop, który nie ma idealów większych ponad osiągnięcie „ceny” na funkcje wierzni — lato może się stać ceną w rodzaju „triumfującej świni”. Biedny zaś chłop, oracz, nie groźniejszy — więcej jest materialem na społecznika, któremu do zaciemnienia od wieków mógł łatwiej trafi światło niewłaźnione nauki, choćby nauki Chrystusowej, w której tkwią pierwsiastki nowoczesnego społeczeństwa, biurogego początek w ideologii wspólnoty, nieobiec, jak wiadomo, nacem mistrza z Nazaru.

Obawia się należy, że Witos stanie się reprezentantem i wodzem ideowym owej „triumfującej świni”, którą patrząc na własne sady, wszystko inne będzie uważała za podosiłkę chlewną. Byłoby to parodią „materiałistycznego pojmowania” większych dzieł, od których miejskie dzieje mocno są w Polsce zależne. Zresztą czas pokaze.

Ciążenie Witosu ku prawicy nie jest rzeczą przypadkową. Składa się na to cały zyciorys i karjera Witos, który w pewnej chwili zaczął udawać ewangelistę, prorokującego Polskę, że „będzie koniec”. Polacy zatem mogli być „gorzej”, były komuś tam w Polsce byłe lepiej.

Są tacy, którzy mylą, że Witos jeszcze nie jest stracony dla polskiej demokracji (tym razem nie „na żywca”). Uwielbiam, że Witos nawrócił, że go do tego zmusił wiek i krusa wiary w Polsce, za którym wstępił wierzchołkowi umie trzymać nos. Może. Ale dzisiaj taki „wiewiór” demokratyczny nie wiele. Wiele innej, w stronę wielkiego kapitału, tego samego kapitału, co porusza mylny w Wierchosiłowicach i powojenny fabryczkę w Sasowice, z której w pierwszym rzędzie może być dumny P. St. Grabski (brat ministra skarbu), nauczyciel wielkich groszoborów, którym zalecał ukochanej małżonki w imię powiększenia doczesnych dóbr nasze.

Niedawno w Tarnowie (gdzie wpływ Witosu są jeszcze znaczne, gdzie Witos może jeszcze dzisiaj translokować nadomkostria i przenosić urzędników z miejsca na miejsce i gdzie są jeszcze plamy krwi robotników uśmierdzanych przez rząd Witos, a niedawno (22 marca) odbyło się zgromadzenie wójtów, na którym Witos wykladał swoją rację stanu. Była tam mowa o krzywdzie, jaka dzieje się chłopom z racji zakazu wywozu zboża zagranicę; była mowa o nadmiernych przywilejach robotników, którzy „nie-sprawiedliwie” korzystają z 8-godzinnego dnia robotniczego; i była mowa o tem, że z lewicą (P. P. S., „Wyzwolenie” i N. P. R. nawet) — trudno porozumieć się piastowcom, którzy „zmuszeni są” ciążyć — w inną stronę, bo wogóle wszak ciążący muszą.

Wynikałyby z tego, że Witos „zahuje” — tego króko porozumienia z lewicą. Albo to zna — wie doskonale, że nigdy Witos „lewicowcem” nie był i bodaj, że nie widzie, chyba, żeby jego pozycja klasowa uległa klasowej i klasycznej zarzuceniu zmianie.

Witos jest mądry. P. Bóg obdarzył go nie tylko głową ale i nosem, który za światem idąc, prowadzi drobnych kapitalistów „piastuszków” w ubóstwo wielkiego kapitału, a ten nie jest obcy nawet grającej „na ubóstwo” (oczywiście materialne) Chrześcijańskiej Demokracji.

Teraz już nie od Krakowa, i nie od Tarnowa, lecz od Poznania, od Pomorza „wiele wiatów”.

Wypożyczalnia

FILMÓW POLSKICH

Wypożyczalnia filmów polski...
728 - 7th Ave. New York City
Room 402.

Praca dla Kobiet

(Help Wanted Female)

Praca dla mężczyźni
(Help wanted Male)

MECZYNY-MECZYNY

do pracy w fabryce
Zgłoszenia do 7 rano do 10 po południu do
EMPLOYMENT OFFICE
American Sugar Refining Co.
Kent Ave. & So. Fourth St.
Brooklyn, N. Y.

Interesy do sprzedania

(Business Opportunities)

BUKOWCZYŃSKI i Groszonia do sprzedania w...
CANDY Store do sprzedania. 129 Doj...
CANDY Store w polskiej dzielnicy do...
DO SPRZEDAŃCIA groszonia i delikat...
DO SPRZEDAŃCIA albo niestanekla...
DELIKATESY i Groszonia do sprzedania...
FORE Jedno towary, model 1924. W do...
GROSZONIA i Delikatessen do sprzedania...
GROSZONIA i Delikatessen interes do...
GROSZONIA i Delikatessen do sprzedania...
GROSZONIA i Delikatessen interes do...
HARMONJA gramofonowa Leonarda z...
KARAKULIOWSKI futor nowo i palto - a...
MERLE a wótkę do sprzedania...
MERLE a wótkę do sprzedania...
MERLE a wótkę do sprzedania...

KORRESPONDENCE

THOMPSONVILLE, CONN.

Święta wielkanoc w Thompsonville, Conn. Polonia tej części obchodzi bardzo uroczyste wszystkie święta, tak narodowe jak i kościelne. Świątynie wielką nocne tego roku się udalo. Nazw wielebny ojcze, ks. S. Federkiewicz obczekł zaledwie kilka minut po tych nabożeństwach, kuśmickich i wnet dostał lekkiego strasznego reumatyzmu w nogi, że nie był w stanie wszystkim narazom kiełbasz poświęcić i tak się błąkał po ulicach zmysłki kilka pijany do godziny później w godzinach w nocy, a około narodowy omijali go z obelgą, wzywając się netykly z pijanego faterka, ale i w wszystkim Polaków. Piszcie dlatego te parę słów, ażeby dać do publicznej wiadomości, że to jest ten sam patriota, co z zrobił na pad na jego senatora Woźniczek w w Thompsonville, więc niech się przekonają wszyscy, kim są ci, co napadają na prawdziwych nauzczyli Ludu Polskiego. A teraz zwracam się do Was, szanowni Rodacy w Thompsonville i żypujący się was, czy wy odbicie o swój honor polski. Czy wy odbicie o swoje dobre imię na obczyźnie? Czy jesteście prawdziwymi Polakami i obywatelami? Czy was nie wstydł wobec obcych, że żywiecie pasyżką całą życia zgorszenie pomiędzy całą polonią i pomiędzy dziećmi waszymi? Proszę was zastanowić się nad tem, jeżeli dacie o dobre wychowanie dzieci waszych.

Jeden z wielu.

CAMBRIDGE, MASS.

Niech mi wolno będzie umieścić kilka słów, na łamach tak

Realności do sprzedania

(Real Estate for Sale)

Realności do sprzedania

Realności do sprzedania

Realności do sprzedania

(Real Estate for Sale)

Realności do sprzedania

Realności do sprzedania

Realności do sprzedania

(Business Opportunities)

Realności do sprzedania

Realności do sprzedania

Realności do sprzedania

(Real Estate for Sale)

Realności do sprzedania

Realności do sprzedania

Realności do sprzedania

(Real Estate for Sale)

Realności do sprzedania

Realności do sprzedania

Realności do sprzedania

(Real Estate for Sale)

Realności do sprzedania

Realności do sprzedania

Realności do sprzedania

(Real Estate for Sale)

Realności do sprzedania

Realności do sprzedania

Realności do sprzedania

(Real Estate for Sale)

Realności do sprzedania

Realności do sprzedania

Realności do sprzedania

(Real Estate for Sale)

Realności do sprzedania

Realności do sprzedania

Realności do sprzedania

(Real Estate for Sale)

Realności do sprzedania

Realności do sprzedania